

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 213 (2137)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 7 WRZEŚNIA 1953 R.

CENA 20 GR.

Podnośmy nieustannie produkcję rolną i przemysłową — źródło potęgi naszej ojczyzny i dobrobytu ludzi pracy

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bierutawygłoszone w dniu 6 września na Ogólnopolskich Dożynkach w Szczecinie

Obywatele! Siostry i bracia! Chłopi i robotnicy rolni! Przedownicy polskiego rolnictwa!

W radosnym dniu ogólnopolskich dożynek witam Was serdecznie w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i składam Wam gorące pozdrowienia z okazji zakończenia żniw, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Jak co roku zjechaliśmy się dziś z całej Polski, aby złożyć hołd pracy wielomilionowej rzeszy polskich rolników, współgospodarzy naszej ziemi ojczystej, naszego państwa ludowego. Naszym uroczystościom dożynkowym towarzyszą dziś — tak jak zawsze — serdeczne uczucia i gorące uznanie całego narodu. Jednoczy nas bowiem — ludzi pracujących ze wszystkich wsi i miast — wspólne pragnienie: przysparzać jak najobfitszych plonów naszej ojczyźnie we wszelkich dziedzinach pracy, wzmacniać siły i potęgę naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podnosić powszechną zażyłość i kulturę, tworzyć coraz lepsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście.

Taki jest nasz cel. A czy owocne są nasze wysiłki?

Dziś — po 8 latach od zakończenia wojny jest już dla każdego rozumnego człowieka oczywiste, że bez kapitalistów własnych i zagranicznych, bez magnatów obszarowych — którzy wspólnie traktowali kraj nasz jak kolonialne żerowisko, a lud pracujący jako parobków i niewolników — polscy robotnicy i chłopi nie tylko dają sobie świetnie sami radę bez pańskiej opieki, ale właśnie dopiero teraz, po pozbyciu się tych pasożytów, zaczynają żyć prawdziwie po ludzku. Każdy chłop i robotnik widzi, czuje i rozumie, że odkąd lud pracujący miast i wsi stał się sam gospodarzem swego kraju — życie w Polsce zmienia się na korzyść człowieka pracy i rośnie ku coraz większej sile, bogactwu i kulturze całego narodu.

Większość z nas tu obecnych pamięta dobrze, jakie to było życie w Polsce za rządów kapitalistycznych — obszarowych. Ileż to rodzin robotniczych i chłopskich — bezrolnych i matorolnych, czy też utrzymujących się ze służby w obszarowych folwarkach — cierpiało głód, chłód, poniewierkę? Milionom chłopów brakowało ziemi, inwentarza, sprzętu, a mizerne plony z ich pól nie wystarczały na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Dziecko chłopskiemu nieraz brakowało kawałka chleba, odrobiny mleka czy mięsa. Długi, lichwiarskie procenty gnioty większość chłopów, co kilka lat rujnowały ich kryzysy.

Przemysł w Polsce przedwojennej był słaby, zacofany. Rosło z roku na rok zadłużenie Polski wobec zagranicznego kapitału, który wykupywał za bezcen bogactwa Polski i dyktował bezskrupułowemu swoja wolę. W rolnictwie dobrze żyło się tylko obszarownikom i kulackim spekulantom, którzy żerowali na niedoli bezrolnych, matorolnych i średniorolnych chłopów.

A jak wyglądała kultura mas pracujących? Pamięamy jaki był poziom kultury — zwłaszcza na wsi. Analfabetyzm, ciemnota, zacofanie, przesady dla mas. A więc zniechęcała ich do życia, którzy walczyli o sprawę ludu pracującego. Dziecko wiejskie z rodziny mało- lub średniorolnego chłopka mogło w zasadzie zdobyć wykształcenie w zakresie 3 — 4 oddziałów szkoły powszechnej, ale około miliona dzieci robotniczych i chłopskich w ogóle do szkoły nie mogło się dostać. Elektryczność docierała tylko do nielicznych wsi. Z książek, gazet, czytelników, bibliotek, radia, kina, świetlic, muzeów, teatrów czy innych przydatnych sztuki, z ludzkiej

impres sportowych młodzież pracująca wsi albo wcale nie korzystała, albo też korzystała w stopniu bardzo nikłym.

Powie może ktoś: jak tam było, to było — po co o tym wspominać?

Myślę, że trzeba stać o tym wspominać i zwłaszcza trzeba mówić o tym naszym dzieciom, które nie znają z własnego doświadczenia warunków życia z okresu panowania burżuazji. Doświadczenie — to wielka szkoła życiowa, trzeba wyciągnąć z niego właściwą naukę i przekazywać ją młodszemu pokoleniu.

Jakże nie wspominać o tym co było, jeśli wrogowie ludu, przepełnieni z naszego kraju kapitaliści, obszarnicy, ich pachofciowie i wszelkiego rodzaju nikczemnicy i zdrajcy — licząc na głupotę i nieświadomość, od świtu do nocy zachłystują się od kłamstw. Poprzednie fale radiowe płynnie bezwstydną po łotrówku rozelegana propaganda, oczerniająca nasze życie, a wychwalająca ponure rządy kapitalistów i obszarników. Równocześnie ich pobratymcy — niedobitki hitlerowskie, które gromadzą się znów pod skrzydłami amerykańskich opiekunów w Niemczech zachodnich, krztuszą się z nienawiści do Polski i pod przewodem Adenauera chcieliby znów zagarnąć naszą ziemię i zakuć Polaków w kajdany amerykańsko-hitlerowskiej niewoli. Ci siewcy wojny i rozbijacze jednoci Niemiec udają, że zapomnieli o haniebnych cięgach, jakie dopiero niedawno spadały na hitlerowskie hordy najeźdźcze. Ale kapitaliści, obszarnicy, junkrzy hitlerowscy, bankierzy amerykańscy mało się tym przejmują, bo szafują obca krewia, a czynią z milionów ludzi mięso armatnie, ciągną z tych zbrodni milionowe zyski.

Nasze dzisiejsze dożynki w naszym polskim piastowskim Szczecinie, podsumowanie naszych osiągnięć — to dobitna odpowiedź imperialistom zza oceanu i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko - hitlerowskim oraz wypędom kapitalistycznym — obszarowym — zdrajcom naszego narodu. Polski lud pracujący nie zapomni i nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk wyzwoleniczych i z całej swej historii. Umie on dziś cenić swą wolność i władzę ludową, która jest niewzruszoną ostoją niepodległości naszego narodu. Żadne umizgi, łgarstwa i oszustwa kapitalistycznych ciemiężców i ich pacholików nigdy nie będą zdolne rozbić jednoci polskich mas pracujących, ani ich woli budowania nowego, lepszego życia w oparciu o władzę ludową. Żadne kłopoty amerykańskich, czy neohitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i nigdy nie będą zdolne pozbawić naród polski jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie takiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jednoci z narodami, broniącymi pokoju, postępu i wolności. Łączy nas przyjaźń i twórcza współpraca pokojowa nie tylko z wszystkimi narodami sąsiednimi — w tej liczbie z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale z całym światowym obywatelstwem, na którego czele kroczy potężny Związek Radziecki — nasz niezawodny przyjaciel, związany z nami węzłami wieczy stę, braterskiej przyjaźni. We wspólnych szeregach niezłomnych obrońców pokoju kroczy wraz z nami 500-milionowy naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej jak również niezliczone masy pracujące wszystkich krajów świata. Siła i potęga światowego obozu pokoju wciąż rośnie i jest niezwyciężona. Nigdy jeszcze w dziejach postępowe siły ludzkości nie były tak zjednoczone, wielkie i niepokonane jak dziś, gdy za przykładem narodu radzieckiego lud

pracujący wielu krajów sam przejął w swe ręce władzę w państwie i nigdy już ze swych rąk władzy tej nie wypuści. Taką jest także postawa i wola niezłomna ludu pracującego w Pol-

ze wszystkich stron kraju na takie uroczystości dożynkowe i mieć sobie tyle wzajemnie do pokazania, do powiedzenia, co dzisiaj?

Zmieniło się do gruntu dzisiejsze



sce. Dlatego też daremne są wszelkie kłopoty i zakusy zarówno przeciwko władzy ludowej jak i przeciwko naszym granicom, które dzięki władzy ludowej są trwałe i niewzruszone. Ostoja naszej niepodległości i nienaruszalności naszych Ziemi Odzyskanych, rejonami umacniania naszej władzy ludowej i pomyslnego rozwoju twórczej, pokojowej pracy naszego narodu jest nasze państwo ludowe, jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi. Ostoja i rejonem umacniania naszego marszu naprzód jest nieustanny wzrost sił twórczych i talentów polskiego ludu pracującego miast i wsi, jest nierozważalna przyjaźń łącząca naród polski z narodami wielkiego państwa radzieckiego i ze wszystkimi narodami świata, które pragną pokoju.

Jest to najcenniejsza i najtrwalsza zdobycz polskiego ludu pracującego — władza ludowa i przyjaźń narodów, walczących o pokój, postęp i socjalizm. Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał równie korzystnych warunków rozwojowych, równie pomyslnych, trwałych i niezawodnych sojuszy międzynarodowych.

Czegoż więcej potrzeba, aby iść szybko naprzód i budować lepszą, szczęśliwszą przyszłość? Trzeba pogłębiać jednoci i zwartość szeregów Frontu Narodowego, wzmacniać twórczy zapał, gorącą miłość ojczyzny i wierność dla wielkiej sprawy pokoju i postępu ogólnoludzkiego — dla wielkiej idei socjalizmu! Ten zapał, tę zwartość, patriotyzm i wolę budownictwa socjalistycznego go polski lud pracujący wsi i miast wykazuje dobitnie swą codzienną pracą. Czyż nie są wybitnym przejawem tych uczuć, tej wiary, tej woli nasze dzisiejsze dożynki, nasza młodzież tak licznie tu zgromadzona? Czyż nie odzwierciedlają one nowego życia wsi polskiej? Czyż mogła dawniej wieś polska zbierać się co roku

Skład delegacji polskiej na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA PAP. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdził następujący skład delegacji polskiej na VIII Sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, go Instytutu Spraw Międzynarodowych; Zofia Wasilkowska, sędzia Sądu Najwyższego, minister pełnomocny Henryk Bierecki, stały delegat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy Zgromadzeniu Ogólnym.

Delegaci: Józef Winiewicz, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie, minister pełnomocny Juliusz Suchy, dyrektor Polskiej Delegacji w Instytucie Spraw Międzynarodowych; Zofia Wasilkowska, sędzia Sądu Najwyższego, minister pełnomocny Henryk Bierecki, stały delegat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy Zgromadzeniu Ogólnym.

Zastępcy delegatów: Marek Korowicz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Mieczysław Łobodycz, wicedyrektor Departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Bohdan Lewandowski, naczelnik wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

energii i wytrwałości — jeśli nasze wysiłki pójdą we właściwym kierunku.

W chłopskiej gospodarce indywidualnej tkwią jeszcze duże rezerwy, które należy uruchomić. Państwo nasze uczyni wszystko, aby pomóc w wykorzystaniu tych rezerw, w podniesieniu wydajności rolnictwa, przy czym pomoc ta winna być okazywana zarówno chłopom gospodarującym indywidualnie, jak i spółdzielniom produkcyjnym. Będzie to z pożytkiem zarówno dla chłopów jak i dla robotników, przyczyni się do wzrostu ich dobrobytu.

Podniesienie wydajności w rolnictwie da się osiągnąć przez zwiększanie inwestycji, lepsze zaopatrzenie w narzędzia, sprzęt gospodarczy i materiały budowlane, przez szerzenie wiedzy rolniczej, zdobywanie przez młodzież wiejską wysokich kwalifikacji w dziedzinie agronomii i agrotechniki, w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, zootechniki, weterynarii itp. Państwo ludowe podejmuje i podejmować będzie w jeszcze większym zakresie kroki, aby udostępnić szerokim masom chłopskim zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji agronomicznych i przyswajanie sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Państwo ludowe czyni i czynić będzie coraz większe wysiłki, aby pomóc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej, w zwiększeniu urodzajów, w szybszym rozwoju hodowli. Cóż potrzeba, aby pomoc ta była jak najbardziej skuteczna?

Trzeba, aby miejscowe organy władzy — rady narodowe i chłopskie organizacje gospodarcze — wykazywały więcej troski o potrzeby chłopów, aby udzielały chłopom pracującym pomocy w ich gospodarce.

Trzeba, aby sami chłopci pracujący ujeli w swe ręce sprawę szybszego rozwoju gospodarki rolnej i hodowli, sprawę znacznego powiększenia urodzajności gleby, sprawę zastosowania do byczy nauki w dziedzinie uprawy roli oraz pielęgnacji roślin i hodowli zwierząt. Od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystać możliwości tkwiące w naszym rolnictwie.

Polska przedwojenna należała do krajów o najniższych plonach i najmniej dochodowości z hektara. Dziś w Polsce Ludowej przemysł może dostarczyć rolnictwu nowoczesnych maszyn i narzędzi, jako też nawozów sztucznych w coraz większej ilości. Produkcja traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi oraz nawozów sztucznych w najbliższych latach wzrastać będzie szybko i zaspokoić coraz pełniej zapotrzebowanie rolnictwa. Wyższe i średnie uczelnie rolnicze przygotowują coraz liczniejsze kadry agromistrzów, techników, mechaników rolnych, pracowników służby weterynaryjnej, hodowlanej, melioracyjnej itd. Stwarza to warunki dla poważnego podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, znacznego zwiększenia plonów z hektara i wzrostu dochodowości z uprawy i hodowli.

Osiągnięcia klasy robotniczej w uprzemysłowieniu kraju i zdobywanie władzy ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w dziedzinie wychowania nowych kadr inteligencji ludowej z synów i córek robotniczych i chłopskich — umożliwia wiać dzwignię wzrostu budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak i na wsi. Zarówno w przemyśle jak w rolnictwie. Wykorzystanie nowoczesnych maszyn o wysokiej wydajności, jak również zastosowanie płodozmianów i upraw według wymagań współczesnej wiedzy rolniczej, mechanizacja prac rolnych w

szerokim zakresie i poważne ulże nie ciężkiej pracy rolnika może — rzecz jasna — mieć miejsce w gospodarstwie zespołowym na większym stosunkowo obszarze gruntu.

Jest jeszcze wśród chłopów niemało uprzedzeń i obaw przed wejściem na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Z każdym rokiem jednak uprzedzenia te będą coraz bardziej zanikać. Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2—3 lat piękne wyniki gospodarcze, przy nosząc swym członkom poważne zwiększenie ich dochodów i korzyści w porównaniu z poprzednią gospodarką indywidualną. Te spółdzielnie produkcyjne są i będą coraz bardziej przekonującym przykładem dla okolicznych chłopów i zachętą do wstąpienia do spółdzielni. Jest to najskuteczniejszy sposób i najwłaściwsza forma dalszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej. Rozwój spółdzielni produkcyjnych może postępować naprzód tylko na zasadach całkowitej dobrowolności, w oparciu o własne doświadczenie i przekonanie zainteresowanych chłopów. Władza ludowa nie pozwała na wywieranie jakiegokolwiek nacisku czy przymusu administracyjnego przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, a kto by taki przymus próbował tu czy ówdzie stosować, będzie przywołany do porządku. Spółdzielczość produkcyjna w Polsce rozwija się i będzie się rozwijać bez jakiegokolwiek nacisku — o czym świadczą wspaniałe wyniki liczbowe rozwoju spółdzielni produkcyjnych w roku bieżącym.

W rozwoju gospodarki zespołowej zainteresowany jest żywo lud pracujący wsi i miast, a więc również i indywidualni chłopci. Dla chłopów, gospodarujących indywidualnie w spółdzielni produkcyjnej w najbliższej okolicy i jej gospodarka może i powinna stać się cennym doświadczeniem, sprawdzianem wartości nowych metod gospodarki rolnej, szkołą poglądową skuteczności mechanizacji rolnictwa i jej wpływu na urodzajność gleby. Aby spółdzielnia produkcyjna mogła stać się taką szkołą dla całej wsi — jej gospodarka musi być postawiona na odpowiednio wysokim poziomie, a praca w spółdzielni winna być zorganizowana od początku sprawnie i wzorowo.

Zespół każdej spółdzielni winien łączyć pracę z nauką, ze zdobywaniem wiedzy, z poznawaniem nowych osiągnięć w rolnictwie. Każda spółdzielnia winna stać się ośrodkiem kultury i promieniować swą aktywnością, swymi osiągnięciami na całą okolicę, utrzymując jak najbliższą więź z szerokimi masami chłopstwa pracującego. W warunkach żywej i codziennej współpracy wzajemnej między spółdzielnią i całą wsią — spółdzielnia stanie się niezwykle cenną pomocą i zdobyczą również dla chłopów, gospodarujących indywidualnie. Otrzymując oni od spółdzielców nie tylko nowe doświadczenia, ale i pomoc w postaci lepszych nasion, a w razie możliwości i w postaci maszyn, sprzętu, siły pociągowej, wypróbowanej rasy cieląt, prosiąt, ptactwa, w postaci stacji kopulacyjnych itp. Należy skoncentrować jak najżywiej z objawami odgradzania się spółdzielców od okolicznych chłopów indywidualnych i usuwać wszelkie objawy niechęci wzajemnej gdziekolwiek się pojawiają. Należy tak organizować i rozwijać ruch spółdzielczy, aby dla całej wsi stał się on pomocą w osiągnięciu większych plonów i cennym przykładem — ja ko wyższa forma chłopskiej gospodarki rolnej, jako droga socjalistycznej przebudowy życia na wsi zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalnym. W każdej spółdzielni winno tętnić nowe wszechstronne i bogate życie społeczne, przyciągające do

(Dokończenie na str. 2)

Polska wieś pracująca ślubuje wypełnić swe patriotyczne obowiązki wobec Ojczyzny

Centralne Dożynki w Szczecinie w obecności tow. Bolesława Bieruta

SZCZECIN PAP. 6 września, w prastarym, polskim grodzie — Szczecinie wielotysięczna rzesza chłopów z całego kraju obchodziła tegoroczne święto żniwne — ogólnopolskie dożynki.

Na Jasnych Błoniach — rozległym placu, malowniczo położonym w centrum Szczecina, zgromadziło się 100 tys. osób — delegacje chłopskie i tłumy mieszkańców miasta, a wśród nich liczne delegacje z portu, stocznii i szeregów zakładów pracy.

Honorową trybunę, spowita w biel i czerwień, zdobił piastowski orzeł, wykonany z kłosów. Na przeciw trybuny — estrady, a za nimi, jak okiem sięgnąć, rzesze uczestników dożynek, ustawione w grupach wojewódzkich.

Godzina 10. Zrywa się burza oklasków. Serdecznie, gorąco witają zgromadzeni przybywającego gospodarza dożynek, Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącą KC PZPR — Bolesławę Bierut.

Przy dźwiękach hymnu narodowego Prezes Rady Ministrów zajmuje miejsce na trybunie. Obecni są również na trybunie członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele stowarzyszeń politycznych, Wojska Polskiego, ZSCh i CRZZ.

Uroczystość na Jasnych Błoniach otwiera min. rolnictwa — Jan Dąb Kociół.

Gdy Ogólnopolskie Dożynki 1953 r. ogłoszone zostały za otwarte, rozlega się śpiew „Gdy naród do boju”. Słowa tej bojowej pieśni chłopskiej podejmują rzesze uczestników dożynek na całym Błoniach.

Wśród śpiewu tradycyjnych pieśni dożynkowych, przy dźwiękach kapel ludowych na estrady wkraczają regionalne grupy, niosące wieniec żniwne. Zespół z Bukowiny Tatrzańskiej pozdradza.

W portach i na morzu

W TROSCE O STAN TECHNICZNY STATKÓW

S/s „Pułaski” nie jest nowym statkiem. Potężne utrzymanie go w pełnej gotowości technicznej wymaga od załogi zwiększonego wysiłku.

W trosce o uzyskanie jak najlepszych wyników eksploatacyjnych, w ostatnim rejsie do portów Dalekiego Wschodu załoga wykonała szereg prac remontowych i konserwacyjnych, jak np. okresowy remont windy kotwicznej, czyszczenie części zamiennej kotła, remont i konserwację 2 pomp zasilających itp. W pracach tych wyróżnili się asystenci maszynowi DUBIEL, OLSZEWSKI i MAYBAUM.

WARSZTATOWCY „ARKI” WYKONALI PLAN

Pracownicy gdańskich warsztatów „Arki” zrealizowali sierpniowy plan gotowości technicznej w ponad 100 proc. W szczytowym okresie nasilenia prac warsztatów wykonali wszystkie remonty w terminie, a niektóre nawet przed terminem oraz dodatkowo remonty awaryjne kilkudziesięciu jednostek.

W sierpniu nazwę przodujących uzyskali: brygada młodzieżowa JERZEGO BLEWASKI — ok. 230 proc. i brygada BRUNONA MUELLERA — ok. 230 proc. Brygada Blewaski mogła ponadto warsztatów we Władysławowie.

Bardzo szybko i dokładnie pracuje również zmienna majstra JANA BILINSKIEGO. Indywidualnie produkuje ok. 230 proc. Władysław TIELLA, wybiłszy przeciętnie ok. 250 proc. normy.

Chłopi gdańscy na Krajowym Zjeździe w Szczecinie

Ulice piastowskiego Szczecina przybrały odświętną szatę. Z samego rana w dniu 5 bm. podążali nimi w kierunku hali sportowej liczne delegacje, aby wziąć udział w obradach Krajowego Zjazdu Przewodzących Chłopów. Tłumy chłopów gromadzą się przed wejściem do sali obrad. Jest wśród nich i delegacja przodujących chłopów z woj. gdańskiego.

W pewnej chwili w grupie tej następuje niezwykle ciche wyciszenie. Ktoś zaważył wśród 20 wielkich portretów najwybitniejszych przodowników wsi polskiej, które są ustawione przed halą sportową, znajomą twarz. — Gdzie jest Gończ?, Gończ, chodźże tu prędzej — rozlega się zewsząd.

Po chwili, niskiego wzrostu, w średnim wieku mężczyzna stanął przed własnym portretem. Wzruszonym głosem odzywał się Gończ Stefan — chłop średniorolny z gromady Zielonice pow. kościerski — wzorowy rolnik i hodowca. Plan skupu zboża za 1953 r. wykonał 30 lipca br.

Właś — mówię — nie chciałem wierzyć Gończowi, że tu w Szczecinie zna go. Z dowiódł się o nim cała Polska.

— Widzę — mówił potem Gończ — że władza ludowa da

wia gospodarza dożynek starą pieśnią góralską „Witaj gazdo najmilszy”.

Zbliża się kulminacyjny moment uroczystości. Z pieśnią „Hej niesiemy plon” — do trybuny honorowej podchodzi delegacja chłopów w otoczeniu zespołów artystycznych ze wszystkich ziem polskich i wręcza gospodarzowi dożynek tradycyjny wieniec, symbolizujący plony, które pokojową pracą zbierają chłopcy z polskiej ziemi.

Wieniec niosą wybitni przodownicy rolnictwa, odznaczeni krzyżami zasługi. Przekazując wieniec, zabiera głos Bolesław Kędziara, przodujący średniorolny gospodarz, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. „Ja, chłop ze wsi Przybysławice pow. Ostrów Wielkopolski — mówił on — mam dziś zaszczyt w imię całej pracującej wsi — chłopów gospodarujących w poljedynce, chłopów spółdzielców, pracowników Państwowych Ośrodków Maszynowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych złożyć miodunek gospodarzowi Ogólnopolskich Dożynek w Szczecinie, Prezesowi Rady Ministrów — Bolesławowi Bierutowi.

Świadomi naszych obowiązków wobec sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest źródłem naszej pomyślności — źródłem życia i siły Rzeczypospolitej Ludowej, zobowiązujemy się:

Aby sprawniej pracowały nasze porty

Wprowadzenie nowych norm zmobilizowało załogi naszych portów do walki o zwiększenie wydajności, do szerokiego stosowania nowych metod pracy.

Świadczy o tym m. in. inicjatywa dźwigowego Franciszka Kropidłowskiego, z portu gdańskiego, który wezwał wszystkich dźwigowców zespołu portowego Gdańsk—Gdynia do współzawodnictwa o zlikwidowanie postępów dźwigów.

Franciszek Kropidłowski w ciągu 8-letniej, ofiarnej pracy był już niejednokrotnie wyróżniany za poważne osiągnięcia, a m. in. za troskliwą opiekę nad powierzoną mu dźwigiem. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc zwiększa się wydajność jego pracy. Podczas gdy w I kwartale br. wykonywał on przeciętnie 129 proc., a w II kwartale 213 proc., to w lipcu osiągnął już 225 proc. normy. Należy przy tym zaznaczyć, że dzięki systematycznej konserwacji dźwigu nie miał on w bieżącym roku ani jednej godziny przestoju.

„Sukcesy swoje — mówi tow. Kropidłowski — zawdzięczam stosowaniu przodujących radzieckich metod pracy, takich jak metoda Konstantego Szarapowa.

Wzywam wszystkich dźwigowców zespołu portowego, Gdańsk—Gdynia do współzawodnictwa o zlikwidowanie postępów dźwi-

Ze wszystkich sił rozwijać produkcję rolną w gospodarstwach indywidualnych, w spółdzielniach produkcyjnych, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych;

podnosić kulturę i wiedzę rolniczą wśród szerokiego mas chłopskich, powiększać wydajność z hektara, pogłowie i jakość inwentarza żywego;

wykonywać terminowo dostawy dla naszego państwa i wszystkie obowiązki obywatelskie;

pilnować, aby słuszną i sprawiedliwą polityką rządu ludowego była wprowadzana w życie przez nasze rady narodowe i gminne spółdzielnie, teści spekulantów i kumotów, zwalczać wrogów sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Nie będziemy żałować sił, aby nasza praca i postawa obywatelska wzmacniały nasze państwo, które broni zdobycy ludu pracującego, stoi na straży granic i niepodległości narodu polskiego. Mówimy to tu, w prastarym, polskim grodzie Szczecinie, aby cała Polska i cały świat wiedział, że chłop polski wraz z klasą robotniczą uczynił wszystko, co w jego mocy, aby na zawsze utrwalił nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku”.

Do uczestników przemawiał gospodarz dożynek, w wielkim skupieniu i z głęboką uwagą słuchając chłopcy jego słów (Tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

Serdeczne spotkanie młodzieży Gdańska z delegacją studentów z zagranicy

W dniu 6 bm. z hali sportowej we Wrzeszczu daleko rozbrzmiewał młodzieńczy śpiew. Przeszło 4 tysiące gdańskiej młodzieży zebrało się, aby wysłuchać sprawozdania delegata na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie — wiceprzewodniczącej Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku tow. Krystyny Cygańskiej.

Przyszli też i starsi — robotnicy gdańskich zakładów pracy, nauczyciele i profesorowie politechniki, przybyli przedstawiciele władz i partii. W prezydium obok przedstawicieli młodzieży zasiadali przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Geraga, posłowie Antoni Bigus i prof. Romuald Cebertowicz, przedstawiciel KW PZPR tow. Włoch i ZG ZMP tow. Tadeusz Renk.

Bogato udekorowana sala zapelniała się szybko. Przybyli również studenci z 13 krajów Europy i Ameryki, którzy w drodze powrotnej z Bukaresztu i Warsz-

wy zawitali nad polskie morze. Belgów, Brazylijczyków, Duńczyków, przedstawicieli Libanu, Syrii, Egiptu, Norwegii, Finlandii i Ameryki Łacińskiej już przed wejściem do hali wita młodzież gdańska, wręczając im wianki kwiatów, witają werble i fanfary harcerzy, a później na sali długotrwale oklaski i okrzyki na cześć pokoju i międzynarodowej solidarności młodzieży walczącej o pokój i postęp.

Wiec otwiera przewodniczący prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku tow. Tadeusz Rečko, po czym zabiera głos delegatka na Złoty tow. Krystyna Cygańska. Barwnie opisuje ona pełne pogody i radości dni światowego sejmiku młodzieży i studentów 111 narodów świata. Mówi o radośnych spotkaniach i imprezach Festiwalu, o atmosferze braterstwa, jaka panowała w Bukareszcie.

Jeszcze nie przebrzmiały oklaski po sprawozdaniu tow. Cygańskiej, a już rozlegają się nowe na powitanie przedstawicieli młodzieży Ameryki Łacińskiej — brazylijskiego studenta Sebastiao Simao. Złoty on gdańskiej młodzieży dalszych osiągnięć w walce o umocnienie naszej ojczyzny, silnego ognia światowego obywatela. Następnie przemawia studentka egipska Aida Biechara. Jako ostatni zabiera głos smagły, czarnowłosy syryjczyk Hassan Beyk.

Występ reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej, oklaskiwany gorąco przez gości zagranicznych i naszą młodzież, stał się okazją do manifestacji serdecznych, braterskich uczuć. Studentka egipska Aida Biechara złożyła serdeczne podziękowanie za uratowanie przez załogę m/s „Czech” marynarzy z egipskiej kanonierki „Sollom”, wyrażając w ten sposób uczucia wdzięczności całej młodzieży egipskiej.

Po wiecu goście zagraniczni odwiedzili hotel robotniczy we Wrzeszczu, gdzie wzięli udział w zajęciach świetlicowych młodzieży stoczniowej, a następnie podejmowani byli podwieczorkiem. W czasie spotkania, z życiem miodnych stoczniowców, z ich pracą i osiągnięciami zapoznali gości przewodniczący Zarządu Zakładu wego ZMP w stoczni tow. Tadeusz Lenart.

W dniu dzisiejszym studenci zagraniczni zwiedzili Gdańsk i odbędą spotkanie ze studentami i profesorami Politechniki Gdańskiej.

KAZIMIERZ PIKOR

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

Wam, młodzieży, kobietom i całej wsi pracującej indywidualnie. Każdy chłop pracujący, każdy robotnik i cały naród zainteresowany jest w szybszym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu plonów z hektara, w poważnym wzroście hodowli, a nie można tego osiągnąć na większą skalę bez przebudowy gospodarczej, bez wprowadzenia nowych form uprawy roślin i hodowli zwierząt, bez szerokiej mechanizacji robót polnych, bez coraz śmielszego zasiewania w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową i wspólnym zadaniem robotników i chłopów, złączonych braterskim sojuszem. Klasa robotnicza winna dziś okazywać jak najbardziej wszechstronną pomoc chłopstwu pracującemu w podniesieniu na wyższy poziom całej gospodarki chłopskiej — zarówno spółdzielczej jak i indywidualnej, w szerokim rozwoju kultury i oświaty rolniej. Możliwości w urzeczywistnieniu tego doniosłego zadania mamy dziś

bez porównania więcej, niż mieliśmy jeszcze do niedawna. A od szybkiego urzeczywistnienia tych zadań zależy wzrost ogólnego dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście, jak na wsi.

Obywatele! Nasza Rzeczpospolita Ludowa rośnie szybko w siły ku pożytkowi i pomyślności całego ludu pracującego. Zjednoczmy więc swe szeregi. Wzmocnimy swe wysiłki, aby wzrost sił naszej wspólnie ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym niumem, aby podnosiła się coraz szybciej stopa życiowa, dobrobyt, kultura, zamożność i aktywność społeczna polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Złoty Wam, bracia chłopcy, coraz wyższych plonów z Waszej znoјnej pracy!

Niech żyje i krzepnie coraz mocniej sojusz robotniczo-chłopski! Niech żyje i rozkwita nasz pracujący, zjednoczony, bohaterki naród polski, nasza umiłowana ojczyzna! Niech żyje pokój na całym świecie!

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Brak jednolitego kierownictwa przyczyną osłabienia współzawodnictwa w Stoczni Gdańskiej

Winę za tak słabe rozprowa-
żenie nawozów sztucznych w
różnych powiatach ponoszą niewła-
ściwie pracownicy placówek GS,
którzy nie interesowali się w ja-
kim stopniu ich tereny są przy-
gotowane na przyjęcie nawozów.

I wtedy posypały się dolary. Zonię. Można krewniak Adena banku Rockefellera i Morgana, sny Wysocki Komisarz USA w rykańskie w Niemczech zachodu tak poważne, że już tylko z tego du się możemy oddać tych

... ..

St. Mar.

I wtedy posypały się dolary na Trilonię. Możny krewniak Adenauera z banku Rockefellera i Morgana, ówczesny Wysoki Komisarz USA w Trizonii — Cloy mówił: „Inwestycje amerykańskie w Niemczech zachodnich są tak poważne, że już tylko z tego względu nie możemy oddać tych terenów.

Tak realizuje się dziś w Bonn hitlerowski program pod amerykańskim patronatem. Hitlerowski program przy pomocy hitlerowskich niedobitków. Właśnie pod hasłami tego programu idzie do wyborów adenauerowska koalicja odwetowców. I dlatego na listach wyborczych tej koalicji znalazł się i zrodniarz Kesselring który — jako szef sztabu hitlerowskiej Luftwaffe — jest odpowiedzialny za barbarzyńskie bombardowanie Warszawy w 1939 r., i „Panzergeneral” Guderian, wstawiony okrucieństwami dokonanymi w Polsce, Francji i Związku Radzieckim, i wnuk „żelaznego kanclerza” księcia Otto von Bismarck, i „cudotwórca” finansowy Hitlera — Hjalmar Schacht. I jego kolega po fachu — bankier Pferdmenges.

Wiemy, jak bardzo robaczywe są te jabłka na amerykańsko-hitlerowskim wozie. I wiemy, że zachodnio-niemiec-

Walka patriotów Trizonii o zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych, walka przeciw adenauerowskiemu reżimowi odwetowców cieszy się gorącym poparciem narodu polskiego. Jest to bowiem nie tylko walka o lepszą przyszłość Niemiec, ale jest to zarazem walka o pokój w Europie. Dlatego naród polski z całego serca powitał ostatnią notę radziecką w sprawie Niemiec i moskiewskie uchwały, zmierzające do wzmocnienia NRD jako podwaliny walki o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe. Dlatego naród polski życzy narodowi niemieckiemu jak najwiecej sukcesów w walce przeciw zbrodniemu spiskowi na osi Waszyngton — Bonn.

WŁADYSŁAW SZCZEBIC

GŁOS SPORTOWY

Wielka rewia lekkoatletów polskich w Warszawie Gdańsk na drugim miejscu w punktacji ogólnej Bocianówna i Ciachówna ustanawiają nowe rekordy Polski

6 bm. zakończyli się w Warszawie mistrzostwa Polski w lekkoatletyce.

W ostatnim dniu zawodów padły 2 rekordy Polski oraz 2 rekordy zrzeszeniowe. Autorami ich byli: Bocianówna w biegu na 80 m przez płotki — 11.5. Ciachówna w rzucie oszczepem — 46.02 oraz sztafety: kobieca 4 × 100 m Budowlanych — w składzie: Wontrobowa, Minicka, Czesko, Bocianówna 49.8 i sztafeta męska Gwardii 4 × 400 m w składzie: Królczyk, Werbliński, Sierak, Buhl — 3,22.4.

Obok rekordzistów Polski wyróżnić należy zwycięzcę biegu maratońskiego — Szewczyka, który w niesprzyjających warunkach atmosferycznych osiągnął czas 2:39,17,6. Chromika, który mimo braku konkurencji uzyskał bez wysiłku 14:46,6 na 5 km. oraz Janiszewskiego, który skoczył o 1,45.

WYNIKI FINAŁÓW

Bieg 200 m przez płotki — 1) Makomski (Ogniwo) 25,5, 2) Bugala (CWKS) 25,5, 3) Puzio (Gwardia) 26,1.

Bieg 5.000 m — Chromik (CWKS) 14,46,6, 2) Mańkowski (Budowlani) 15,11,0, 3) Płonka (Włókniarz) 15,23,4, 4) Olesiński (Górniki) 15,25,4, 5) Wróbel (Spółnia) 15,26,6, 6) Kloc (Ogniwo) 15,29,0.

Rzut młotem — 1) Harmata (CWKS) 53,68, 2) Rut (CWKS) 52,68, 3) Masłowski (Ogniwo) 51,90.

Bieg maratoński — Szewczyk (Włókniarz) 2,39,17,6, 2) Wojtyśko

PUNKTACJA OKRĘGOWA:

1) Warszawa miasto — 311 pkt., 2) Gdańsk — 237 pkt., 3) Stalino-
gród — 166 pkt.

Wyniki z soboty

5 bm. w drugim dniu mistrzostw Polski w lekkoatletyce, poziom był znacznie wyższy niż dnia poprzedniego. W kilku konkurencjach, a szczególnie w trójskoku, skoku w dal kobiet i rzucie dyskiem kobiet osiągnięto bardzo dobre rezultaty.

Najlepsze wyniki drugiego dnia mistrzostw to rekord klubowy Polski w sztafecie 4 × 100 m mężczyzn — 44,0 sek. ustanowiony przez CWKS, 5,79 w skoku w dal Duńskiej, 69,80 Sidiy w oszczepie oraz rezultaty trójskoczeków Weinberga — 14,97 i Gizelewskiego J. 14,92. Wyniki te poza rezultatem Sidiy są najlepszymi w bież. roku.

Prywer odparł atak Łomowskiego w rzucie kulą zdobywając tytuł mistrzowski dobrym wynikiem 15,79. Krzyszkowiak nie mając konkurencji osiągnął w biegu na 3 km. z przeszkodami 9,17. Lerczakówna i Baranowski

potwierdzili, że są najlepszymi sprinterami w kraju wygrywając 200 m. i zdobywając mistrzostwo Polski.

WYNIKI TECHNICZNE

Konkurencje męskie (finały) — bieg 400 m przez płotki: 1) Makomski (Ogniwo) 55,7, 2) Kotliński (CWKS) 57,0, 3) Minkowski (CWKS) 57,0, 4) Grałka (Górniki) 57,5.

Bieg 3.000 m z przeszkodami — 1) Krzyszkowiak (CWKS) 9,17,0, 2) Kiełbas (Gwardia) 9,37,2, 3) Górecki (CWKS) 9,40,2, 4) Miecznikowski (CWKS) 9,42,4.

Bieg 200 m — 1) Baranowski (Gwardia) 21,9, 2) Schmidt (CWKS) 22,3, 3)



Mistrzem Polski na rok 1953 w rzucie dyskiem został Łomowski z gdańskiej Gwardii, który osiągnął w Warszawie dobry wynik 47,25 m.

Połujan (CWKS) 22,7, 4) Wojtowicz (AZS) 22,7.
Pchnięcie kulą — 1) Prywer (Włókniarz) 15,79, 2) Łomowski (Gwardia) 15,12, 3) Krzyżanowski (Spółnia) 14,79, 4) Rut (CWKS) 14,20.

Rzut oszczepem — 1) Sidi (Spółnia) 69,80, 2) Radziwonowicz (Ogniwo) 65,11, 3) Dobija (Gwardia) 58,95, 4) Bińko (CWKS) 58,82.

Na rlnou w Elblagu

Dobry poziom walk finałowych w mistrzostwach ZS „Stal”

W niedzielę zakończyły się w Elblagu ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie Zrzeszenia Sportowego „Stal”.

Walki finałowe stały na dużo lepszym poziomie niż w czasie eliminacji oraz półfinałów. Szczerze piękny boks pokazał mistrz Europy Leszek Drogosz,

który w pięknym stylu wygrał wysoko na punkty z Nowakowskim (Rzeszów). Doskonale zapowiada się również Drysz ze Stalino-
gradu w wadze muszej.

Z gdańszczan najlepiej wypadli Lichociński w wadze lekko-półśredniej oraz Górny w średniej, którzy zajęli w swoich wagach pierwsze miejsce.

W punktacji zespołowej zwyciężył Stalino-
gród — 22 punkty przed Gdańskiem — 16 punktów i Rzeszowem — 11 punktów.

Wyniki finałowych walk przed stawiają się następująco:

W wadze muszej Drysz (Stalino-
gród) zwyciężył Woźniaka (Wrocław), w koguciej Zawadzki (Poznań) pokonał Tyłskiego (Kielce), w piórkowej Kołodziej (Lublin) wygrał z Neumanem (Bydgoszcz), w lekkiej Margiel (Stalino-
gród) wygrał nieprzekonywająco stosunkiem głosów 2:1 z Budzyńskim (Gdańsk), w lekko-półśredniej Lichociński (Gdańsk) wysoko wypunktował

Gajewskiego (Łódź), w półśredniej mistrz Europy Drogosz (Kielce) wygrał przekonywająco z Nowakowskim (Rzeszów), w lekkośredniej Wojtowicz (Poznań) zwyciężył Maternackiego (Rzeszów), w średniej Górny (Gdańsk) już w pierwszej rundzie, silnymi ciosami w dolne partie zmusił do poddania się Kołodziejczyka (Stalino-
gród), w półciężkiej Urbaniak (Stalino-
gród) zwyciężył w III r. Zielińskiego (Rzeszów) przez poddanie tego ostatniego przez sekundanta i w wadze ciężkiej Ordański (Bydgoszcz) pokonał niespodziewanie olbrzymia śląskiego Pietronia ze Stalino-
gradu.

W punktacji zespołowej zwyciężył Stalino-
gród — 22 punkty przed Gdańskiem — 16 punktów i Rzeszowem — 11 punktów.

Wyniki finałowych walk przed stawiają się następująco:

W wadze muszej Drysz (Stalino-
gród) zwyciężył Woźniaka (Wrocław), w koguciej Zawadzki (Poznań) pokonał Tyłskiego (Kielce), w piórkowej Kołodziej (Lublin) wygrał z Neumanem (Bydgoszcz), w lekkiej Margiel (Stalino-
gród) wygrał nieprzekonywająco stosunkiem głosów 2:1 z Budzyńskim (Gdańsk), w lekko-półśredniej Lichociński (Gdańsk) wysoko wypunktował

Gajewskiego (Łódź), w półśredniej mistrz Europy Drogosz (Kielce) wygrał przekonywająco z Nowakowskim (Rzeszów), w lekkośredniej Wojtowicz (Poznań) zwyciężył Maternackiego (Rzeszów), w średniej Górny (Gdańsk) już w pierwszej rundzie, silnymi ciosami w dolne partie zmusił do poddania się Kołodziejczyka (Stalino-
gród), w półciężkiej Urbaniak (Stalino-
gród) zwyciężył w III r. Zielińskiego (Rzeszów) przez poddanie tego ostatniego przez sekundanta i w wadze ciężkiej Ordański (Bydgoszcz) pokonał niespodziewanie olbrzymia śląskiego Pietronia ze Stalino-
gradu.

W punktacji zespołowej zwyciężył Stalino-
gród — 22 punkty przed Gdańskiem — 16 punktów i Rzeszowem — 11 punktów.

Wyniki finałowych walk przed stawiają się następująco:

W wadze muszej Drysz (Stalino-
gród) zwyciężył Woźniaka (Wrocław), w koguciej Zawadzki (Poznań) pokonał Tyłskiego (Kielce), w piórkowej Kołodziej (Lublin) wygrał z Neumanem (Bydgoszcz), w lekkiej Margiel (Stalino-
gród) wygrał nieprzekonywająco stosunkiem głosów 2:1 z Budzyńskim (Gdańsk), w lekko-półśredniej Lichociński (Gdańsk) wysoko wypunktował

Gajewskiego (Łódź), w półśredniej mistrz Europy Drogosz (Kielce) wygrał przekonywająco z Nowakowskim (Rzeszów), w lekkośredniej Wojtowicz (Poznań) zwyciężył Maternackiego (Rzeszów), w średniej Górny (Gdańsk) już w pierwszej rundzie, silnymi ciosami w dolne partie zmusił do poddania się Kołodziejczyka (Stalino-
gród), w półciężkiej Urbaniak (Stalino-
gród) zwyciężył w III r. Zielińskiego (Rzeszów) przez poddanie tego ostatniego przez sekundanta i w wadze ciężkiej Ordański (Bydgoszcz) pokonał niespodziewanie olbrzymia śląskiego Pietronia ze Stalino-
gradu.

W punktacji zespołowej zwyciężył Stalino-
gród — 22 punkty przed Gdańskiem — 16 punktów i Rzeszowem — 11 punktów.

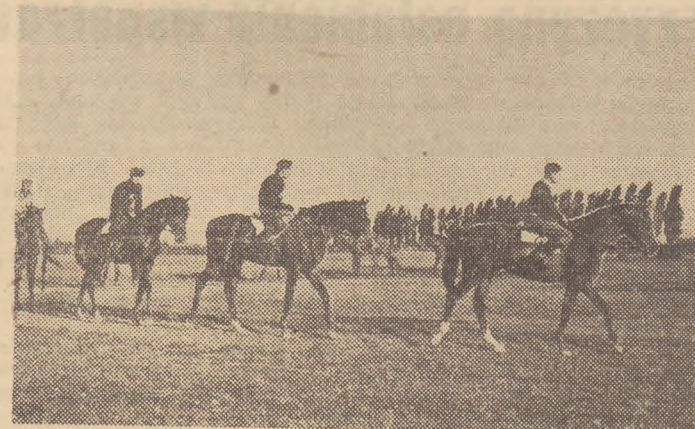
Wyniki finałowych walk przed stawiają się następująco:

W wadze muszej Drysz (Stalino-
gród) zwyciężył Woźniaka (Wrocław), w koguciej Zawadzki (Poznań) pokonał Tyłskiego (Kielce), w piórkowej Kołodziej (Lublin) wygrał z Neumanem (Bydgoszcz), w lekkiej Margiel (Stalino-
gród) wygrał nieprzekonywająco stosunkiem głosów 2:1 z Budzyńskim (Gdańsk), w lekko-półśredniej Lichociński (Gdańsk) wysoko wypunktował

Gajewskiego (Łódź), w półśredniej mistrz Europy Drogosz (Kielce) wygrał przekonywająco z Nowakowskim (Rzeszów), w lekkośredniej Wojtowicz (Poznań) zwyciężył Maternackiego (Rzeszów), w średniej Górny (Gdańsk) już w pierwszej rundzie, silnymi ciosami w dolne partie zmusił do poddania się Kołodziejczyka (Stalino-
gród), w półciężkiej Urbaniak (Stalino-
gród) zwyciężył w III r. Zielińskiego (Rzeszów) przez poddanie tego ostatniego przez sekundanta i w wadze ciężkiej Ordański (Bydgoszcz) pokonał niespodziewanie olbrzymia śląskiego Pietronia ze Stalino-
gradu.

W punktacji zespołowej zwyciężył Stalino-
gród — 22 punkty przed Gdańskiem — 16 punktów i Rzeszowem — 11 punktów.

Międzynarodowy M'ing na Służewcu



6 bm. rozpoczął się w Warszawie na Służewcu Międzynarodowy M'ing, w którym biorą udział konie z Polski, ZSRR, NRD i krajów demokracji ludowej.

Na zdjęciu: Konie ekipy czechosłowackiej na treningu porannym.

Zespół Stoczni Gdańskiej mistrzem klasy międzywojewódzkiej W ostatnim meczu Stal rozgromiła Budowlanych i (Głuchów) 11:0

Piłkarze koła sportowego „Stal” przy Stoczni Gdańskiej zakończyli swe spotkania w Lidze międzywojewódzkiej pięknym finiszem, gromiąc na swoim boisku drużynę Budowlanych z Człuchowa w stosunku 11:0 (3:0).

Zwycięstwo to zapewniło gdańskiej „Stali” pierwsze miejsce w rozgrywkach Ligi międzywojewódzkiej i prawo uczestniczenia w eliminacjach do drugiej Ligi Stocznicy zdobyli na 18 rozegranych spotkań 31 punktów i stosunek bramek 73:16 wyprzedzając o 6 punktów drugą z kolei drużynę Kolejarza z Torunia, który posiada 25 punktów zdobytych i stosunek bramek 50:29. Na trzecim miejscu uplasował się Kolejarz (Bydgoszcz) 23 punkty i stosunek bramek 33:18.

Początek meczu nie zapowiadał tak wysokiej wygranej gdańskich stoczników. Mieli oni wprawdzie dość znaczną przewagę, ale strzały napastników były niecelne, bądź też piłkę wylapywał bramkarz gości.

Pierwsza bramka dla „Stali” padła ze strzału samobójczego obrońcy drużyny gości, który pragnąc zatrzymać silny strzał Krefta wpakował piłkę do swojej bramki. Po zdobyciu tej bramki atak „Stali” zaczął lepiej zagrywać, tak, że bramkarz gości musiał jeszcze dwa razy w tej części meczu wyjmować piłkę z siatki.

Po przerwie przewaga „Stali” była już przynajmniej dwukrotna, a co kilka minut którzyś z zawodników pakował piłkę w siatkę Budowlanych.

Eupem bramkowym podzielił się: Minsdorf — 2. Kocur — 2. God — 2. Kreft — 2 oraz Dolecki i Ludziński po jednej.

W przedmeczach Stal IB wygrała z Kolejarzem IB 2:1 (1:0) przy czym bramki dla Stali zdobyli: Lewandowski z karnego oraz Śmigieński, a dla Kolejarza Seliński.

Flota przegrywa z Kolejarzem Toruń 3:4
Gorzej powiodło się piłkarzom gdyńskiej Floty, którzy ulegli na

własnym boisku Kolejarzowi (Toruń) 3:4 (3:2).

W pierwszej połowie meczu Flota grała bardzo ładnie i zdawało się, że spotkanie rozstrzygnie na swoją korzyść. Kolejarz starał się utrzymać równowagę, jednak ataki gości były mniej groźne. Pierwszą bramkę dla Floty zdobył w 18 minucie Grzeja strzelając w lewy róg. W 26 minucie ten sam zawodnik silnym strzałem w prawy róg podwyższył wynik na 2:0 dla Floty. Od tego momentu Kolejarze zaczęli grać coraz lepiej i w 35 minucie udaje się Waligórze strzelić pierwszą bramkę. W 5 minut później ten sam zawodnik wyrównał na 2:2. Tuż przed końcem pierwszej połowy Flota zdobywa jeszcze jedną bramkę uzyskując prowadzenie 3:2 z rzutu karnego strzelonego przez Grabowskiego.

Po przerwie Flota opadała z sił i oddała inicjatywę Kolejarzowi, który też uzyskuje dwie dalsze bramki strzelone przez Waligóre.

Pozostałe drużyny gdańskie poniosły także porażki. Kolejarz (Gdańsk) uległ w Bydgoszczy miejscowemu Kolejarzowi 0:2 (0:0), a Gwardia (Gdańsk) przegrała ze Stalą (Nakło) 1:2 (0:2).



Szwargot i Rusek prowadzą w biegu na 10.000 m. Zwyciężył Szwargot (CWKS), uzyskując najlepszy tego-
roczny czas w Polsce 31:05. Rusek (Kolejarz) uplasował się na piątym miejscu.

(CWKS) 2,47,15,8, 3) Osiński (Unia) 2,52,34,2, 4) Domagała (Ogniwo) 2,53,26,6, 5) Kurek (Stal) 2,56,44,0.

OGÓLNA PUNKTACJA ZRZE
SZENIOWA :1) OWKS 576 pkt., 2) AZS — 313 pkt., 3) Gwardia — 233 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się: Budowlani — 189 pkt., Spółnia — 175 pkt., Kolejarz — 141 pkt., Ogniwo — 109 pkt.

Z Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi

Na stadionie „Gwardii” w Szczecinie rozpoczęły się pierwsze konkurencje III Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi.

Wyniki pierwszego dnia:
Piłka nożna: Opole — Rzeszów 2:0 (2:0); Warszawa — Koszalin 8:1 (0:0).

Siatkówka żeńska: Zielona Góra — Kielce 3:0; Gdańsk — Poznań — 3:1.

Siatkówka męska: Stalino-
gród — Opole 3:1.

Koszykówka męska: Wrocław — Gdańsk 53:41 (23:16); Stalino-
gród — Warszawa 63:57.

Koszykówka żeńska: Zielona Góra — Warszawa 40:22 (23:10); Gdańsk — Kraków 53:24 (21:10).

Piłkarska żeńska: Kielce — Rzeszów 8:1 (3:1); Opole — Gdańsk 6:1 (4:0).

Piłkarska męska: Poznań — Łódź 21:4 (7:3); Opole — Gdańsk 21:3 (12:0).

Głos w dyskusji

Warto zajrzeć do kół sportowych

W związku z odbywającą się na łamach „Głosu Wybrzeża” dyskusją nad działalnością Zrzeszenia Sportowego Budowlani, pragnę poruszyć sprawę kół sportowych przy Zjednoczeniu Budownictwa Wojskowego — 24.

Koło sportowe ZS „Budowlani” nr 137 przy ZBW-24 liczy obecnie ok. 150 członków zgromadzonych w 8 sekcjach sportowych, a w tym i piłki nożnej. Koło to należy do najbardziej aktywnych, o czym świadczy fakt dobrze zorganizowanej spartakiady, jak również zajęcie przez nie pierwszego miejsca w województwie we współzawodnictwie z innymi kołami.

Jak z tego wynika członkowie kół ZBW-24 starają się dobrze pracować i robią wszystko, co jest w ich mocy, aby podnieść swój poziom sportowy.

Osiągnięcia kół byłyby jednak jeszcze lepsze, gdyby rada okręgowa ZS Budowlani w większym stopniu interesowała się pracą kół, a zwłaszcza gdyby starała się dopomóc w uzyskaniu funduszy na zakup brakującego sprzętu. Pomocy tej jednak nie otrzymujemy, a jeden z członków rady okręgowej (ob. Kowalski) powiedział przed stawicielowi naszego kół, że nie możemy liczyć na jakakolwiek pomoc, ponieważ rada okręgowa musi dbać przede wszystkim o kadre.

Opięka ze strony rady okręgowej ogranicza się więc tylko do przysyłania instruktorów i to przeważnie tylko po sprawozdaniu. Nie przysłano natomiast instruktora w okresie

kiedyśmy go najbardziej potrzebowali, tj. w czasie trwania spartakiady zakładowej.

Wydaje mi się, że ten bez troski stosunek do kół sportowych jest jedną z głównych przyczyn niepowodzeń zawodników wyczynowych jak np. piłkarzy ligowych. Bo gdzie szukać nowych kadr drużynowych jak nie w kołach sportowych przy zakładach pracy? Przecież tam można wyszukać utalentowaną młodzież, która przy odpowiedniej opiece może w przyszłości zaill kadry wyczynowe.

Przy okazji chciałbym też poruszyć sprawę negatywnego stosunku do sportu jaki wykazuje dyrekcja naszego zakładu.

Oto przykład. Ponieważ koło nie posiada własnego lokalu, sportowcy przenosili 300 ro boczogodzin przy budowie baru w którym miała się mieścić świetlica kół. Barak postanowiono i lokal koło otrzymało. Ale radość sportowców nie trwała długo, gdyż ostatnio dyrekcja Zjednoczenia nakazała sportowcom lokal ten opróżnić nie dając w zamian innego pomieszczenia na świetlicę.

Czyż w takich warunkach może się koło dobrze rozwijać? Członkowie kół przy ZBW-24 mają dużo zapału do pracy, ale żeby wysiłki ich nie były zmarnowane, konieczna jest pomoc dyrekcyj, a przede wszystkim rad okręgowej Budowlanych, która jest w pierwszym rzędzie odpowiedzialna za należyty rozwój sportu w kołach należących do tego zrzeszenia.

Bogusław Gładyszewski